

**dr hab. Maria Groenwald**

Uniwersytet Gdański

## ***Nadmiar jako problem diagnostyki edukacyjnej***

### **Streszczenie**

W opracowaniu analizie poddano zjawisko nadmiaru w diagnostyce edukacyjnej, rozumianego najogólniej jako „pewnego rodzaju mnogość rzeczy, stanów rzeczy, procesów, zdarzeń itp.” (Stróżewski, 2005). Ponadto prześledzono wybierane przez diagnostów (i nauczycieli) strategie radzenia sobie z nim. Źródłem danych były prace opublikowane w ciągu ostatnich dwu lat w ramach Seminarium Diagnostyki i Ewaluacji (2013) oraz Konferencji Diagnostyki Edukacyjnej (2013, 2014); zastosowaną metodą – analiza praktyki interpretacyjnej. Oparcie się w niej na koncepcji B. Waldenfelsa (2009) umożliwiło rozpatrzenie zjawiska nadmiaru przez pryzmat znaczeniowych kontrastów:

1. ze względu na usytuowanie (miejsce) – zewnętrzne wobec wewnętrznego;
2. z uwagi na posiadanie – to, co należy do innego w przeciwieństwie do własnego;
3. ze względu na rodzaj rozumienia – to, co jest innego rodzaju, odmienne, nieswoje, osobliwe w przeciwieństwie do swojskiego;
4. w związku z obowiązującą normatywnością – to, co nieprzewidywalne wobec reguły.

W wyniku analizy *nadmiar* na płaszczyźnie diagnostyki edukacyjnej ujawnił dwoistość nadawanych mu przez diagnostów znaczeń. Jednym z nich było potraktowanie go jako źródła trudności obecnego: (a) w obrębie teorii konstruowanej w odniesieniu do zróżnicowanych ujęć paradygmatycznych i metodologicznych, (b) w praktycznym diagnozowaniu z bliska i z daleka, (c) diagnozach dostarczających kłopotliwej dla praktyków nadwyżki wiedzy, która zamiast pomagać w pracy z uczniami, utrudnia ją. Doznawany jako to, co zewnętrzne, „obce”, nieoswojone i nieprzyjazne, skłania do przyjmowania wobec niego postaw: walki bądź (przeciwnie) świadomego niedostrzegania problemu, oddziałując destrukcyjnie na diagnostykę edukacyjną.

Równocześnie analiza prac odsłoniła także inne oblicze *nadmiaru*, ujawniając wpisany weń relacyjny charakter atrybutów: wewnętrzny–zewnętrzny, własny–odrębny, odmienne–swojskie, normatywny–nieuregulowany. Z tej perspektywy pojawia się on jako wyzwanie dla diagnostów, zmusza ich bowiem do: (a) rezygnacji z utartych schematów postępowania badawczego prowadzonego w ramach diagnostyki edukacyjnej, (b) tworzenia własnego warsztatu badawczego, ilekroć zgłębiają poznawczo nowy problem. Tym samym staje się nadmiar inspiracją do podejmowania działania odbiegającego od rutynowego, w czym pomocne może być dialogowanie opozycyjnie zorientowanych diagnostów bądź wzajemne przekładanie języków odmiennych metodologii, wyrastających z przeciwstawnie usytuowanych paradygmatów leżących u ich podstaw.